

DZIURA W GŁOWIE

Dramat
Premiera w polskich kinach 17 maja 2019 r.
Produkcja: Polska 2018
Czas trwania: 93 min
Dystrybucja w Polsce: Holly Pictures Sp. z o.o., ul. Chełmska 21 lok.104, 00-724 Warszawa
PR/Kontakt dla mediów: Karolina Zawalska Słomczewska - zawalskak@gmail.com / 791 069 055
Marketing: Iwona Dąbrówka - i.dabrowka@hollypictures.pl / 501 074 515
Dystrybucja/Kontakt z kinami: Grażyna Badowska - g.badowska@hollypictures.pl / 602 280 617

OPIS FILMU

Bartłomiej Topa wciela się w filmie Piotra Subbotko w postać aktora, który wystawia sztukę Thomasa Bernharda pod tytułem „Komediant". Razem z trupą teatralną pokazuje spektakl niedaleko granicy z Białorusią. W końcu docierają w okolice jego rodzinnej wsi. W domu, gdzie leży umierająca matka bohatera, jest też Andrzejek, upośledzony mężczyzna, w którym bohater rozpoznaje swojego sobowtóra. Próba rozwiązania zagadki, kim jest ten tajemniczy człowiek, staje się jego obsesją, a w konsekwencji prowadzi do zaskakującego finału.



O FILMIE

Kiedy w roku 2010 Piotr Subbotko zaprezentował swój trzydziestominutowy film „Glasgow", zrealizowany w ramach prowadzonego przez Studio Młodzi i Film im. Andrzeja Munka programu 30 minut, przy udziale Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy, dzisiaj Wajda Studio, okazało się, że tym jednym „krótkim" filmem objawił się reżyser, który z niezwykłym wyczuciem i ciekawością zagłębia się w intymne obszary ludzkiej natury. Subbotko w oparciu o prostą fabułę konsekwentnie i skrupulatnie analizuje w „Glasgow" psychiczną strukturę nastolatka żyjącego marzeniami o swoim ojcu. Ten sugestywny, surowy, a jednocześnie ciepły obraz przyniósł reżyserowi nagrody i wyróżnienia na ważnych festiwalach filmowych. Wystarczy wspomnieć chociażby festiwale w Erywaniu – „Złota Morela", Petersburgu – „Centaur" za najlepszy debiut, Cottbus – Nagroda Specjalna, Charkowie – Grand Prix, Padwie – Nagroda dla Najlepszego Międzynarodowego Filmu Krótkometrażowego czy w Pekinie – Nagroda Publiczności.

Minęło osiem lat i autor „Glasgow" w końcu może pokazać swój pełnometrażowy debiut, czyli „Dziurę w głowie". Jakże odmienny i zaskakujący to obraz w stosunku do jego głośnego krótkiego metrażu - mimo iż zrealizowany z udziałem wielu osób, które wsparły Subbotko kilka lat wcześniej. Przede wszystkim znów za zdjęcia odpowiedzialny jest Wojciech Staroń, jeden z najwybitniejszych autorów fotografii filmowej, doceniany i angażowany zarówno w Polsce, jak i za granicą. Staroń to również uznany dokumentalista, twórca tak głośnych filmów, jak „Syberyjska lekcja" z roku 1998, „Argentyńska lekcja" z 2011 czy „Bracia" z roku 2015. W obsadzie, jak kiedyś,

pojawili się także Sandra Korzeniak, Zygmunt Malanowicz i Andrzej Szeremeta. Jednak tym razem Piotr Subbotko zabiera widza w zupełnie inny świat, a w pewnym sensie także wymiar. Historia niespełnionego aktora, który przy okazji tourne ze sztuką „Komediant" Thomasa Bernharda, wraca do rodzinnego domu, gdzieś na Podlasiu, na granicy polsko-białoruskiej, jawi się jako wieloznaczna, odbierana na kilku płaszczyznach przypowieść o samotności, frustacji i obłędzie. Subbotko proponuje ponurą, ale intrygującą balladę, której ostry wymiar łagodzą wyważone, plastyczne kadry Wojciecha Staronia.



„Dziura w głowie" zaskakuje i intryguje na każdym poziomie, poczynając od ekspozycji, po filmową przestrzeń, na narracyjnym rytmie kończąc. Reżyser razem z operatorem grają niedomówieniami, rzucają enigmatyczne tropy zmuszając widza do emocjonalnej huśtawki i intelektualnej łamigłówki. Co jest prawdą, co fikcją, co normą, a co szaleństwem? Ale nawet sam makiaweliczny pomysł na jedną z ciekawszych autorskich wypowiedzi, której tematem jest psychiczna kondycja człowieka zderzonego z codziennym absurdem, logiką przypadku i gorzką rzeczywistością, nie byłby tak wymowny, gdyby nie mistrzowska kreacja Bartłomieja Topy w głównej roli. Aktor z wyczuciem i pazurem demonstruje całą paletę stanów ducha, nastrojów i zaburzeń swojego bohatera. Gdyby uznać film Subbotko za psychologiczny thriller, to rolę Topy można potraktować jako perfekcyjne wyczucie gatunku. Jego postać jest zarówno tragiczna, jak i pełna determinacji, groteskowa oraz bardzo serio. Bez wątpienia gwiazda przebojowej „Drogówki" Wojciecha Smarzowskiego może występ w „Dziurze w głowie" zaliczyć do swoich kluczowych i niezapomnianych ról. A w duecie z Sandrą Korzeniak wypada jeszcze bardziej intrygująco. Reżyser i scenarzysta Piotr Subbotko swoim debiutem pokazuje, że po „Glasgow" nadal pozostaje filmowcem poszukującym i oryginalnym. Dzisiaj wstępuje w szeregi ekranowych twórców, którzy naznaczają filmy autorskim podpisem, swoją wrażliwością, starając się komunikować z widzem własnym językiem, a nie zunifikowanym kodem. „Dziura w głowie" pozostaje obrazem wolnym i bezkompromisowym, niepokojącym, ale też emocjonalnie angażującym. To kino autorskie w najlepszym, perfekcyjnym wykonaniu.

Światowa premiera filmu „Dziura w głowie" odbyła się podczas 21. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Szanghaju, jednym z najważniejszych wydarzeń filmowych w Azji. Tytuł był również pokazywany m.in. w głównym konkursie 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni,

New Filmmakers Competition podczas 42. Sao Paulo International Film Festival w Brazylii i 17. Pune International Film Festival w Indiach.

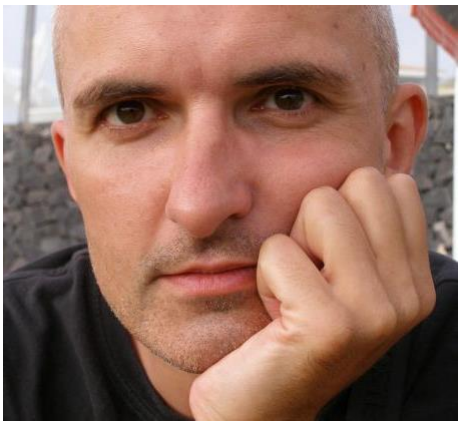
TWÓRCY

Scenariusz i reżyseria: Piotr Subbotko
Zdjęcia: Wojciech Staroń
Scenografia: Tomasz Bartczak, Joanna Hirsulidu
Charakteryzacja: Anna Dąbrowska
Muzyka: Paweł Szymański
Kostiumy: Barbara Sikorska-Bouffał
Montaż: Witold Chomiński
Dźwięk: Piotr Domaradzki, Barbara Domaradzka
Producent: Lambros Ziotas - Argomedia

OBSADA: Bartłomiej Topa, Andrzej Szeremeta, Sandra Korzeniak, Ewa Dałkowska, Zygmunt Malanowicz, Marta Zięba, Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Teresa Marczewska, Piotr Skiba



Piotr Subbotko – reżyser, scenarzysta



Reżyser i scenarzysta. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie i Szkoły Wajdy. „Dziura w głowie" jest jego pełnometrażowym debiutem fabularnym. Wcześniej Subbotko dał się poznać jako autor wielokrotnie nagradzanego (festiwale w Petersburgu, Pekinie, Cottbus, Padwie czy Erywaniu) krótkometrażowego filmu „Glasgow", który powstał w ramach programu 30 Minut Studia Munka-SFP przy udziale Wajda Studio.

<u>Wybrana filmografia:</u>

2018 – Dziura w głowie
2010 – Glasgow

Wojciech Staroń – zdjęcia



Operator filmowy, reżyser filmów dokumentalnych, członek Polskiej oraz Europejskiej Akademii Filmowej. Wydział operatorski Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej ukończył w 1996 roku. Jeden z czołowych polskich autorów zdjęć filmowych, którego wizualna wrażliwość doceniana jest też poza granicami kraju. Autor głośnej i nagradzanej na festiwalach, „Argentyńskiej lekcji" (2011). Twórca zdjęć do „Papuszy" Krzysztofa Krauze i Joanny Kos-Krauze (Polska Nagroda Filmowa Orzeł 2014 za Najlepsze zdjęcia). Pracował także przy filmach „Ptaki śpiewają w Kigali" oraz „Plac Zbawiciela:. Z Piotrem Subbotko spotkał się podczas realizacji głośnego „Glasgow." Ostatni dokumentalny film Staronia – „Bracia" przyniósł mu wyróżnienia i nagrody na festiwalach Tibilisi, Chicago, Mińsku, Lipsku czy Locarno. Zdobywca Srebrnego Niedźwiedzia na Berlinale 2011 za zdjęcia do filmu „El Premio". To jeden z ciekawszych filmowych portrecistów i bacznych obserwatorów otaczającej nas, niejednoznacznej rzeczywistości.

<u>Wybrana filmografia:</u>
2018 – Dziura w głowie (fabuła, zdjęcia)
2017 – Ptaki śpiewają w Kigali (fabuła, zdjęcia)
2015 – Bracia (dokumentalny, reżyseria, zdjęcia)
2013 – Papusza (fabuła, zdjęcia)
2011 – Argentinian lesson (dokumentalny, reżyseria, zdjęcia)
2011 – The Prize (fabuła, zdjęcia)
2006 – Saviour Square (fabuła, zdjęcia)
1998 – Siberian Lesson (dokumentalny, reżyseria, zdjęcia)

Paweł Szymański – muzyka



Absolwent Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Wybitny kompozytor, laureat Dorocznej Nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie muzyki. Wiele kompozycji Szymańskiego zostało zamówionych przez renomowane festiwale i instytucje kulturalne na świecie, jak Radio France, BBC, Aldeburgh Festival czy London Sinfonietta, a prawykonania tych utworów dokonało wielu światowej sławy muzyków. Muzyka Pawła Szymańskiego to fuzja współczesności z muzyką dawną. Jego utwory zręcznie poruszają się między epokami i stylistykami, wzbogacone dużą dawką humoru i ironii nie stronią od groteski i pastiszu. Szymański jest także autorem muzyki

filmowej. Nominowany do Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł za ścieżkę dźwiękową do „Placu Zbawiciela” (2006) Krzysztofa Krauze i Joanny Kos-Krauze, czy „Korowodu” (2007) Jerzego Stuhra oraz filmu „Środa, czwartek rano” (2008) Grzegorza Packa. Za poruszający obraz autorstwa małżeństwa Krauze odebrał nagrodę za muzykę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Stworzył ponadto kompozycje do takich filmów, jak „Ptaki śpiewają w Kigali” Joanny Kos-Krauze i Krzysztofa Krauze czy „Las” Piotra Dumały.

Wybrana filmografia:
2018 – Dziura w głowie
2017 – Ptaki śpiewają w Kigali
2010 – Cudze listy (dokumentalny)
2009 – Las
2008 – Usłysz nas wszystkich (dokumentalny)
2007 – Korowód
2007 – Po tamtej stronie (dokumentalny)
2007 – Środa, czwartek rano
2006 – Plac Zbawiciela

Bartłomiej Topa



Aktor teatralny i filmowy. W 1991 roku ukończył studia na wydziale aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Swoją karierę rozpoczynał w teatrze, gdzie za rolę w przedstawieniu „Ryszard III” otrzymał nagrodę na IX Ogólnopolskim Przedstawieniu Spektakli Dyplomowych Szkół Teatralnych w Łodzi. W latach 90' aktor pojawił się w kilku produkcjach, m.in. w głośnym filmie „Trzy kolory: Biały”. Dużą popularność zyskał grając min. w serialach „Głęboka Woda”, „Paradoks”, „Czas honoru”, „Oficer”, „Wataha” i „Krew z krwi”. Uznanie środowiska filmowego, dziennikarskiego oraz publiczności zdobył grając w produkcji Wojtka Smarzowskiego „Wesele”, „Dom zły” oraz „Drogówka”(za główną rolę męską otrzymał Polska Nagrodę Filmową Orły 2013). Można było go oglądać na ekranach kin w filmie pt. „Kebab i Horoskop”, w którym grał jedną z tytułowych ról, „Obce niebo” Dariusza Gajewskiego, „Król życia” Jerzego Zielińskiego oraz wielokrotnie nagradzanej „Karbali” w reż. Krzysztofa Łukaszewicza (nagroda dla najlepszego aktora na OFF CAMERA FESTIWAL 2016). Bartłomiej Topa nadal gra w teatrze, a także udziela swojego głosu w dubbingu.

Wybrana filmografia:
2018 – Dziura w głowie
2018 – Kler
2017 – Ultraviolet
2016 – Sługi boże
2015 – Karbala
2015 – Obce niebo
2014 – Kebab i Horoskop

2014 – Pod mocnym aniołem
2013 – Drogówka
2012 – Prawo Agaty
2011 – Głęboka woda
2010 – Czas honoru
2010 – Maraton tańca
2009 – Dom zły
2008 – Boisko bezdomnych
2004 – Wesele

Andrzej Szeremeta



Aktor teatralny i filmowy. W 1994 roku ukończył warszawską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. Za rolę Leona w dyplomie „O, beri-beri" wg Witkacego w reż. Wiesława Komasy otrzymał wyróżnienie na XII Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi. Wystąpił w wielu przedstawieniach Krystiana Lupy. Zagrał w Teatrze Telewizji m.in. w spektaklach Krzysztofa Warlikowskego („Poskromienie złośnicy", 2005), Filipa Zylbera („Wilk Kazański", 1995), Wojciecha Nowaka („Golden Joe", 2000), Agnieszki Lipiec-Wróblewskiej. Jako aktor filmowy współpracował z Jerzym Kawalerowiczem („Quo vadis", 2001), Filipem Zylberem („Egzekutor", 1999). W zespole STUDIO od listopada 2016. Występuje w „Jaskini" w reż. Arka Tworusa i „Berlin Alexanderplatz" w reż. Natalii Korczakowskiej.

<u>Wybrana filmografia:</u>
2018 – Dziura w głowie
2015 – Baby bump
2015 – Ederly
2010 – Glasgow
2005 – Motór
2001 – Quo Vadis

Sandra Korzeniak



Aktorka teatralna i filmowa. W 2000 roku ukończyła krakowską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną. W latach 2002-2008 występowała w Starym Teatrze w Krakowie. Od roku 2008 aktorka Teatru Dramatycznego w Warszawie. Laureatka wielu nagród, m.in. Paszportu Polityki. Autorka wielu wybitnych kreacji scenicznych, m.in. w spektaklu "Persona. Marylin" Krystiana Lupy czy "Pod presją" Mai Kleczewskiej.

<u>Wybrana filmografia:</u>
2018 – Dziura w głowie
2017 – Niewidzialne
2016 – Las
2014 – Hiszpanka

2014 – Sąsiady
2010 – Glasgow

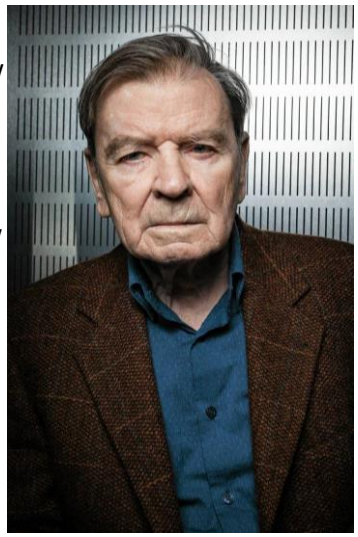
Ewa Dałkowska



Aktorka teatralna i filmowa. W 1972 roku ukończyła warszawską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną, a dwa lata wcześniej polonistykę na UW. W latach 1972-74 występowała w Teatrze Śląskim im. Wyspiańskiego w Katowicach, w latach 1974-2008 w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Od roku 2008 aktorka stołecznego Nowego Teatru.

Wybrana filmografia:
2018 – Dziura w głowie
2015 – Body/Ciało
2014 – Sąsiady
2013 – Heavy Mental
2005 – Skazany na bluesa
2001 – Przedwiośnie
1999 – Córy szczęścia
1993 – Komedia małżeńska
1991 – Panny i wdowy
1990 – Korczak
1984 – Kobieta z prowincji
1978 – Szpital Przemienienia
1978 – Bez znieczulenia
1977 – Sprawa Gorgonowej
1975 – Noce i dnie

Zygmunt Malanowicz



Aktor teatralny i filmowy. W sezonie 1962/63 związany był z Teatrem Lubuskim w Zielonej Górze, w latach 1963-66 z Teatrem Dramatycznym w Poznaniu. W latach 1966-71 występował w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie, w latach 1975-78 w łódzkim Teatrze Powszechnym, przez kolejne dwa sezony w Teatrze im. Żeromskiego w Kielcach. Od roku 1980 związany z teatrami stołecznymi: w latach 1980-82 aktor Teatru Studio, w latach 1982-91 Teatru Rozmaitości. W latach 2000-2003 występował w Teatrze Dramatycznym, w latach 2003-2008 ponownie w Teatrze Rozmaitości. Obecnie aktor Nowego Teatru w Warszawie.

Wybrana filmografia:
2018 – Dziura w głowie
2017 – Cicha noc
2015 – Córki dancingu
2015 – Ojciec
2010 – Glasgow

2009 – Wszystko co kocham
2004 – Tulipany
1979 – Lekcja martwego języka
1975 – Jarosław Dąbrowski
1972 – Trąd
1969 – Polowanie na muchy
1961 – Nóż w wodzie



Marta Zięba
Aktorka teatralna i filmowa. W 1999 roku ukończyła krakowską Państwową Wyższą Szkołę Teatralną (filia we Wrocławiu). Aktorka Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu , Teatru Polskiego we Wrocławiu i Teatru Studio w Warszawie. Autorka wielu wybitnych kreacji scenicznych, m.in. w "Wycince" oraz "Procesie" Krystiana Lupy.

<u>Wybrana filmografia:</u>
2018 – Dziura w głowie
2015 – Stolik
2014 – Prawo Agaty
2009 – Afonia i pszczoły
2006 – Fala zbrodni
2005 – Komornik
2002 – Na dobre i na złe
2001 – Przedwiośnie
2000 – Wielkie rzeczy



WYWIAD Z REŻYSEREM PIOTREM SUBBOTKO – rozmawiał Artur Cichmiński

Czy Twój film to wyraz lęku, forma przestrogi czy tylko wnikliwe zaadoptowanie zaobserwowanego wątku?

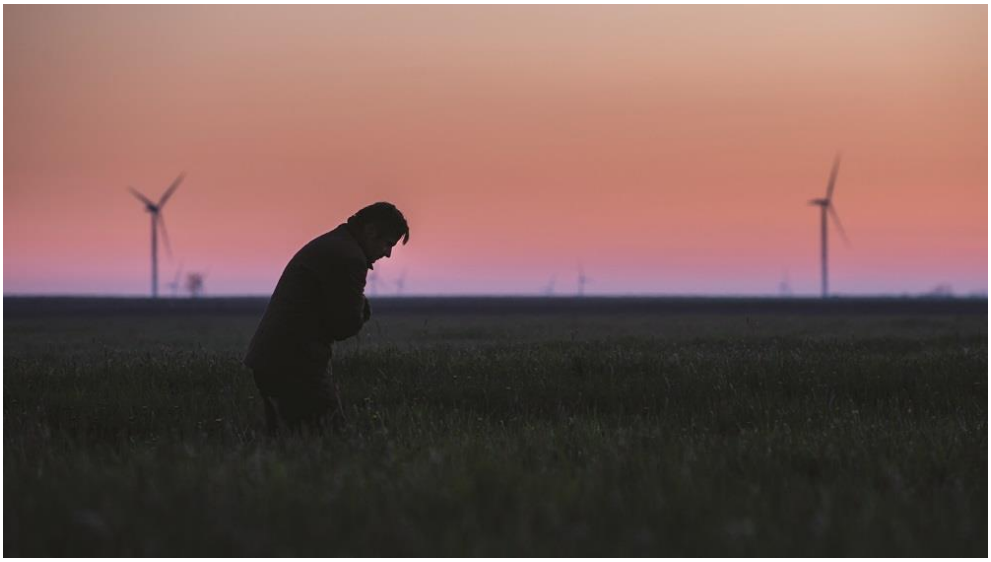
Interpretacja należy do widza. Historia jest pokazana z pewnego punktu widzenia, trzyma widza w stanie antycypacji. Wymaga od niego aktywności w dopowiadaniu, wypełnianiu elips, tworzeniu swojego własnego filmu.

Po jego obejrzeniu trudno nie zapytać Cię, od kiedy „Dziura w głowie" drążyła Ci myśl?

Trudno złapać ten moment. W „Dziurze w głowie" pojawia się na przykład swego rodzaju insert – fragment czarno-białego filmu, który nakręciliśmy z Andrzejem Szeremetą na taśmie 16 mm ponad 20 lat temu. Ale myślę, że to było jeszcze wcześniej. „Drążenie" prawdziwe, głębokie ma miejsce w nieświadomości. Dopiero potem nieświadomość „pokazuje" coś w rzeczywistości. Coś, co można zobaczyć i uchwycić. Pojawia się obraz, myśl, idea – no i zaczyna się praca, krystalizacja. Dostajesz jakby nić DNA, z której trzeba wysnuć potem cały świat.

Cała ta historia, Twojego bohatera, jawi się jako studium niemocy, popadania w emocjonalne odrętwienie... Dotykasz przy tym kilku tematów: wrażliwość, szukanie swojego miejsca, ucieczka od korzeni... Co było/jest dla Ciebie kluczowe w tej opowieści?

Najważniejsza była prawda. Dość abstrakcyjna historia opowiedziana jak dokument. Wojtek Staroń, który jest wybitnym operatorem, ale i dokumentalistą, zauważył, że każda scena tego filmu jest prawdziwa - a bohater konfrontuje się przecież z absurdem życia, jest przez ten skondensowany absurd atakowany. Ingmar Bergman mówił, że nie robi filmów po to, żeby je „zrozumieć", ale żeby przeżyć emocje. Myślę, że nasz film jest otwarty na taki odbiór.



W filmie masz bardzo wymowną scenę spektaklu „Komedianta", gdzie następuje brutalna konfrontacja z widzem... Trudno nie czytać tej sceny jako paraleli rzeczywistości, również tej obyczajowej, gdzie dzisiaj inteligencja, ludzie sztuki czy sama sztuka jest właśnie konfrontowana z brutalnością, chamstwem, grubiaństwem i ignorancją. Z czym kultura przegrywa, pobudzając tylko

frustrację ... Sam „Komediant" to sztuka, której aktualność wydaje się być oczywista... Właśnie na to chciałeś też wskazać swoim filmem?

Trupa teatralna, która przedziera się przez śnieżne pustkowia, żeby w zapyziałej dziurze dać spektakl Bernharda jest, oczywiście, metaforą. Mówi o braku miejsca dla sztuki we współczesnym świecie. Jest to pytanie: czy sztuka jest dzisiaj jeszcze komukolwiek do czegokolwiek potrzebna. Niestety, paradoks polega na tym, że ten obraz coraz bardziej przypomina rzeczywistość, a nie metaforę.

I niejako kontynuując powyższy wątek czym jest według Ciebie dzisiaj sztuka? Kim jest aktor? Komediantem czy artystą, a jest jeszcze trzecia kategoria - celebrytą...?

Sztuka jest dzisiaj coraz rzadziej misterium, a aktor przestał być kapłanem. W większości to wielkie hochsztaplerstwo, festiwal artystycznych fake'ów. Tymczasem sztuka to dobry sposób na uczciwą komunikację z samym sobą oraz z innymi ludźmi. Jakąś ważną strunę w naszych umysłach potrąca. Zawsze staram się zapraszać do pracy aktorów, którzy wnoszą do projektu swój własny świat. Ten świat jest fascynujący, zaskakujący, potężniejszy niż moja wyobraźnia. Staram się zmieniać role tak, aby czerpać z tych ich światów. To wyzwanie, ale bez wyzwania nie warto włączać kamery. Aktor to dla mnie triada, trzy figury w jednym: konkretny człowiek o swoim imieniu i nazwisku, profesjonalista z rzemiosłem oraz postać, którą odtwarza. Z napięcia między tymi trzema elementami rodzi się to, co widać na ekranie.

Bartłomiej Topa tworzy w Twoim filmie niepokojącą, niejednoznaczną kreację... Zdradź proszę, jak doszło do Waszej współpracy? Dlaczego wybrałeś do tej roli właśnie jego?

Tak, myślę, że zagrał wszystkie możliwe stany i emocje, pomiędzy którymi przechodził jak ekwilibrysta. Dezintegracja nie odbywa się według planu, jest chaotyczna, atakuje absurdem, ma też momenty normalności i uspokojenia. To jest prawdziwy, emocjonalny rollercoaster. Nie każdy dał by tutaj radę. Obsada tego rodzaju roli jest jak praca sapera, który, jak wiadomo, myli się tylko raz. Mam wrażenie, że ja się nie pomyliłem. Bartek Topa ma w sobie prawdę, o której mówiłem, o którą mi chodziło, i ciepłą, liryczną twarz. To było niezwykle ważne, bo kreował postać, która przechodzi gwałtowne i zaskakujące wolty. Nie chciałem, żeby widz utracił identyfikację z bohaterem, a dzięki niemu tak się nie stało. Bartek dawał mi wielki komfort, a nasza praca opierała się na wzajemnym zaufaniu.

Po raz kolejny też współpracujesz z Wojciechem Staroniem – autorem zdjęć do filmu. Jego zdjęcia idą za bohaterem, mają w sobie z jednej strony ciepło, jak i surowość... Wojtek idealnie potrafi wyczuć emocje i dopełnić je swoim kadrem... Co Ty mógłbyś dodać, na jaką pomoc Wojtka sam liczyłeś?

Zawsze trzeba sobie zadać pytanie, kim jest kamera? W większości wypadków to czyjeś ego. Kamera Wojtka Staronia jest niewidoczna, ale wrażliwa, sensualna, dzięki czemu jesteśmy wciąż tak blisko bohatera. Wojtek to z jednej strony artysta, a z drugiej przyjaciel. Kombinacja idealna. Prawdziwych przyjaciół poznaje się, jak wiadomo, w biedzie, a „biedy" w filmie przydarza się sporo. I w każdej z trudnych sytuacji na planie i poza nim mogłem - i mogę - na niego liczyć.

To jest Twój pełnometrażowy debiut. Film autorski, wymagający od widza skupienia i uwagi, gdzie rzeczywistość sceny przenika do prawdziwego życia. Chociaż do samego końca nie wiemy, co jest prawdą, a co grą? Czym „Dziura w głowie" najmocniej spędzała Ci sen z powiek?

Filmy tego rodzaju powstają rzadko. Zwykle potrzebny jest jakiś kontent - społeczny czy historyczny. Nie chciałbym definiować „tego rodzaju", bo jestem zdecydowanie przeciwny etykietowaniu, bez którego dzisiejszy filmowy supermarket nie może się obejść. Trudno zdobyć finansowanie na taki projekt, zwłaszcza gdy jest to pierwszy film. Trzeba znaleźć ludzi z naprawdę dużą wyobraźnią, którzy będą potrafili zobaczyć i zrozumieć ten świat już na etapie scenariusza. Cały proces polega potem na determinacji w przeprowadzeniu swojej wizji. A jeżeli twój sen jest wyraźny, starasz się zadbać o każdy szczegół, żeby odtworzyć go tak, jak ci się przyśnił.

Piotrze ulokowałeś fabułę filmu tuż przy białoruskiej granicy… Chyba pierwszy raz w polskim kinie, ktoś pokazał tę społeczność żyjącą "tu i tam"...

To prawda. Nikt wcześniej nie pokazał mniejszości białoruskiej, która „mówi po swojemu" i wyznaje inną religię. Z symboliki kolorów ikony wzięliśmy zresztą klucz kolorystyczny dla tego filmu. Jak wiadomo, homogeniczne są tylko serki, nasz świat taki nie jest. Na Podlasiu, gdzie kręciliśmy zdjęcia inna jest przestrzeń, inaczej płynie czas. To właściwe miejsce dla naszej historii. Granica jest tu ważną figurą dramatu. Linie graniczne biegną w przestrzeni zewnętrznej, jak i wewnątrz bohaterów. Życie na granicy to opis kondycji głównego bohatera. Pojęcie granicy rozumiem dialektycznie: jako coś, co równocześnie oddziela, ale i łączy. Nasz bohater i jego dziwne alter ego są w pewnym sensie figurami jurodiwego, szaleńca bożego, który również przynależy do tamtej kultury.

Film miał swoją premierę w Konkursie Głównym Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Szanghaju. Jak został przyjęty?

Wspaniale. Mieliśmy trzy pokazy przy kompletach publiczności. Pojawiły się pytania, komentarze, recenzje, wszystkie bardzo pozytywne. Film działał jako całość, widzowie zwracali też uwagę na poszczególne elementy: grę aktorów, zdjęcia, muzykę. Dla mnie to było fantastyczne doświadczenie. Okazało się, że nasz film komunikuje się pomiędzy różnymi kulturami, a to znaczy, że posługuje się uniwersalnym językiem.

